

ZWYCZAJNA/NIEZWYCZAJNA CODZIENNOŚĆ W „KSIĘDZE APOKRYFÓW” KARLA ČAPKA

Piotr ROSSA

Ordinary/Extraordinary everyday life in Karel Čapek's "Apocryphal Tales"

The article discusses the subject of everyday life in its twofold dimension, as the experience of banality and normality, as well as the possibility of deeper theological meaning. In doing so, the discussion refers to Karel Čapek's Apocryphal Tales. First, the article points to every event, as understood from a historical and religious perspective. Next, it concentrates on the Bible, as a particular example of the possible historic and religious record of this event. Finally, in order to show his profound perception of human existence in its inception, duration and completion, the article points to the Apocryphal writings, as a record which is theological by nature. This is illustrated by the particular representative examples from the Tales (Holy Night, The Crucifixion, and Lazarus).

Karel Čapek wychował się w rodzinie wolnomyśliciela, już w młodości zaczytywał się w zgromadzonych przez ojca tekstach filozofów oświeceniowych, co zapewne wykształciło u niego krytycyzm oraz nieufność wobec autorytetów. Warto zauważyć, że miał on za młodu styczność z katolicką pobożnością, jako że miasteczko w którym przyszedł na świat (Male Svatoniovice) było centrum żywego kultu maryjnego. W trakcie edukacji gimnazjalnej w Hradcu Kralove Čapek związał się z Organizacją Anarchistów, gdzie mocno ujawniły się jego postawa i poglądy antyklerykalne. Natomiast w samej Pradze, gdzie dotarł po 1907 roku, znalazł się w środowisku przedwojennej czeskiej moderny. Pobyt w tym mieście, a później podróże zagraniczne kształtowały jego poglądy na kształt i zadania sztuki. Wśród tematów, które budziły jego zainteresowanie na pierwszy plan wybija się problem prawdy, jej względność, złożoność rzeczywistości oraz dylematy moralne współczesnego mu człowieka.

Pośród licznych zaangażowań literackich Čapek podejmuje też współpracę z dziennikiem „Lidove noviny”. Na jego stronach systematycznie publikuje krótkie felietony dotyczące zwyczajnego życia mieszkańców Republiki, które w całości wyszły drukiem dopiero po

śmierci autora (*Kniha apokryfu*, 1945).

A teraz kilka uwag dotyczących samego tematu. Przy pierwszym spojrzeniu jego sformułowanie można odczytać tak, jakby istniały dwa zupełnie odrębne obszary: *zwyczajna codzienność* i *niezwyczajna codzienność*. Warto więc zdać sobie sprawę z tego, jak rozumiemy termin *codzienność*, aby później przyjrzeć się nieco bliżej dookreśleniom tego pojęcia.

Niewątpliwie, gdy wypowiadamy słowo *codzienność* wiążemy to pojęcie z tym, co doczesne (*saeculum*), co jawi się jako niemożliwe do zrozumienia bez odniesienia do swojej – w powierzchownym ujęciu – sprzeczności, a więc wieczności (*aeternitas*), rozumianej jednak jako źródło, a zarazem cel doczesności. Okazuje się jednak, że doczesność nie tylko można przeciwstawić wieczności, ale naznaczyć ją jej pieczęcią, a nawet uczynić drogą realizacji ludzkiej egzystencji ku wieczności. Wyraznym przejawem takiego kierunku myślenia jest maksyma *ora et labora*. Dla wyraziciela tej myśli codzienność w całej swej banalności, nudzie, radości wolnego czasu, trudzie pracy i cierpienia jest już nie tylko prostym przeciwstawieniem wieczności, ale najbardziej fundamentalną ku niej drogą. ([6], 63)

Formuły wiary w perspektywie Soboru Watykańskiego II rozwijane były choćby w dziełach wielkiego teologa niemieckiego Karla Rahnera. U początku XXI wieku teologia codzienności zagościła już na stałe w myśli chrześcijańskiej. Teksty „Księgi apokryfów” stanowią niezwykłą okazję, aby uczynić pojęcie codzienności punktem wyjścia do refleksji o paradoksie podwójnej lektury naszego życia w świetle zwyczajności i nadzwyczajności zarazem. ([4], 325)

I. Treść opowiadań

Z całej księgi wybraliśmy dla potrzeb tego artykułu te, które dotyczą podstawowych, najważniejszych wydarzeń życia ludzkiego: narodzin, życia i śmierci. Był to klucz wyboru, dzięki któremu „Święta noc”, „Ukrzyżowanie” i „Łazarz” znalazły się w centrum naszej uwagi. [3]

Opowiadanie „Święta noc” rozgrywa się w niewielkim miasteczku Betlejem gdzie przypadkowi wędrowcy nie mogli znaleźć schronienia w pobliskich gospodach. Autor przedstawia sytuację pewnego małżeństwa (Dinah i Isachar) do których przychodzą niespodziewanie wędrowcy poszukujący schronienia przed zmierzchem. Isachar zezwolił na spoczynek w niewielkiej stajni.

„Pościelcie tam sobie, dobrzy ludzie, macie tam w stajni słomy ze hej...”

Wpuszczenie tajemniczych gości do stajni spowodował wyraźny protest małżonki Isachara. Dinah uległa emocji i zarzucała mężowi, iż przyjmując włóczęgów zostaną skrytykowani w środowisku miejskim, jednak sama nie odważyła się odmówić udzielenia pomocy. W obawie przed niepożądanymi gośćmi i skutkami ich przyjęcia pod swój dach, twierdzi że nie zmruży oka przez całą noc. Po czym sytuacja dzieje się zupełnie odwrotnie. To właśnie Isachar obudzony w środku nocy przez kobiece jęki dobiegające ze stajni zaszokowany leżał w bezruchu, aby nie narazić się na narzekania swojej małżonki. A Dinah staje się tą osobą, która podejmuje konieczne przy narodzinach dziecka działania.

Isachar ciekaw zdarzenia podążał za małżonką, lecz szybko dostał upomnienie, aby się nie wtrącać. Stojąc przed gospodą spostrzegł bezradnie stojącego przed stajnią Józefa.

„I żeby zagadać ich męską bezradność, wskazał szybko:

- Popatrz, gwiazda! Widziałeś już kiedyś taką gwiazdę?”

Čapek, opisując scenę Bożonarodzeniową, stawia odbiorcę w zupełnie innej perspektywie widzenia. Czytając opowiadanie stajemy jak gdyby po drugiej stronie zdarzenia, a mianowicie po stronie domowników Betlejem, do których przychodzi brzemienna Maryja wraz z Józefem prosząc o schronienie na noc. Codziennność aż wybrzmiewa w scenerii opowiadania. Literat umieścił wydarzenia w realiach małomiasteczkowych (np. wójt), klimacie bliskim tak jemu samemu, jak i współczesnemu mu czytelnikowi. Daje to możliwość „wykroczenia” poza obrazy biblijne i pokazania tego, czego w tekście ewangelijnym wydaje się brakować – ludzkich reakcji i emocji. Codziennność z jednej strony desakralizuje wydarzenia ukazane w Piśmie świętym jako wyjątkowe. Nie ma tutaj wyraźnych odniesień do celowości tych wydarzeń, wpisania ich w kontekst ekonomii zbawienia.

A jednak widać w tym opowiadaniu wszelkie tęsknoty Čapka do wykroczenia poza to co tak ziemskie, przyziemne i świeckie, które są ukryte w niuansach tekstu. Wyłącznie przez takie drobnostki, jak okrzyk „*Jezus, Maria!*”, „*Matko Boska!*”, czy wskazanie gwiazdy betlejemskiej, Čapek zdaje się sugerować: „a może jednak tutaj chodzi o coś więcej?”

W opowiadaniu „Ukrzyżowanie” literat skupia się nie na samym akcie ukrzyżowania, lecz porusza historią dziejącą się na „trzecim planie”, a mianowicie opisuje rozmowę Piłata z Nahumem o uprzednio dokonanym ukrzyżowaniu. Historia ta toczy się w komnatach u Piłata, który przywołał Nahuma, aby prosić go o dokładne rozważenie decyzji dotyczącej stracenia Galilejczyka, gdyż twierdzi, że to bezprawie skazywać niewinnego. Niestety Nahum stwierdza jedynie, iż jest już za późno na

podjęmowanie decyzji, gdy zapadły wyroki procesu.

Sytuacja niezwykle znacząca w kontekście codzienności w tym opowiadaniu: jedynym naocznym świadkiem całego zdarzenia była kobieta stanu służebnego. To ona, będąc służebnicą Nahuma, przynosi mu wieści o wykonaniu wyroku i przebiegu zdarzenia. Biblijny obraz ukrzyżowania - dla Čapka - staje się tylko pretekstem do dyskusji nad mechanizmami społeczno-politycznymi. Opowiadanie wspomina o Nie-winnym zawieszonym na krzyżu pośrodku, o dwóch innych ukrzyżowanych - zbrodniarzu i buntowniku - którzy zawiśli kolejno po lewicy i prawicy ukrzyżowanego na początku. Literat wspomina także o tłumie ludzi obserwujących to wydarzenie i nie potrafiących w żaden sposób się zaangażować, dbających jedynie o własne dobro, co przedstawił obrazowo troską o uchronienie własnych szat przed przemoknięciem. I znów tajemnicze odniesienie do Biblii dotyczące samego momentu śmierci Jezusa i Jego okrzyku opuszczenia, a także nadzwyczajnych wydarzeń dokonujących się w przyrodzie w tym czasie.

Wreszcie ukazanie historii Łazarza. Jego postać zostaje opisana w momencie, kiedy do jego rodzinnego miasta dochodzi wieść o pojmaniu Galilejczyka. Razem z Łazarzem przebywała Marta i Maria. Niezwykle poruszające są rozważania kobiet o spokojnym życiu codziennym, jakie można wieść w małej miejscowości, zajmując się wykonywaniem swojego zawodu. W takim kontekście Łazarz wyraźnie protestuje wobec tak spokojnego kształtu życia i podkreśla sens całej egzystencji Galilejczyka i jego podróży do Jeruzolimy. Wobec granicy śmierci traci jednak swoją odwagę i nie zdobywa się na decyzję współuczestnictwa w jego losach. Czyni to tylko Maria. Znowu niezwykle tajemniczo, ocierając się o wypowiedź wobec tak niezwyklej granicy życia i śmierci, brzmia słowa Łazarza:

„Gdybym się tylko nie bał ... drugi raz umrzeć”

Autor opowiadania genialnie przedstawia jeszcze nie dopełnioną przez zmartwychwstanie realność historii Galilejczyka. Związana z nim historia ludzi także uboższa jest jeszcze o tę prawdę wiary. A zarazem jeden z dalszych epizodów biblijnych stał się niejako podstawową wypowiedzią o ludzkiej granicy życia i śmierci.

II. Wydarzenie - kontekst historyczny a kontekst religijny

Gdy przyjrzymy się głębiej Biblii jako zapisowi Bożego objawienia, to odnajdujemy w niej taką lekturę egzystencji, która opiera się na historycznych wydarzeniach. Biblia jest zapisem Bożego objawienia, które

dokonało się w historii i przez historię, a w której można odnaleźć Boże działanie zbawcze i Boże słowo. Innymi słowy, czy zajmujemy się faktem oswobodzenia Izraelitów z niewoli egipskiej, czy też objęciem przez Izraela w posiadanie ziemi obiecanej, dotykamy wydarzeń bez wątpienia historycznych, które można umieścić w konkretnych chronologicznych ramach.

Historyczne wydarzenia autorzy biblijni czytali nieustannie w religijnej perspektywie. Dotyczy ona i zapisu tekstów prorockich, i mędrców, i psalmów: wszyscy ci ludzie, autorzy przekazywanych treści, odkrywają i podkreślają religijne znaczenie historii. Dowodzą oni, że za wydarzeniami, które wydają się niezwykle dziwne, stoi Boża wola i Boże działanie. Podkreślam: za *zwykłymi wydarzeniami* stoi Boża wola, bowiem to Bóg kieruje wszystkimi wydarzeniami na świecie i historią swojego ludu. Z perspektywy pytania o relację pomiędzy historią a jej religijną lekturą przez ludzi wierzących – zarówno uczestników wydarzeń jak i przyszłych czytelników zapisu biblijnego - w samym centrum pojawia się *słowo*. To słowo jest związane w objawieniem – a więc wiedzą o Bogu, przekazaną ludziom przez Boga za pomocą znaków - dokonującym się w historii w taki sposób, że przez słowo to objawienie się dokonuje. Jasne, że nie chodzi tutaj o słowo jako proste wyrażenie myśli, ale o „słowo” (hebr. *dabhar*, gr. *logos*), które dla Hebrajczyków jest czymś więcej, i które ujawnia sens religijny danego wydarzenia. ([9], 149-157)

W myśli biblijnej to objawiające słowo jest Słowem Boga, Bożą wypowiedzią. Nie chodzi tu tylko o słowo, które objawia, ujawnia i pozwala czytać głębszy sens danego wydarzenia historycznego, ale także o słowo, które ma moc stwórczą: Bóg przez słowo stwarza świat i światem rządzi. To słowo przybliży nam np. historia Józefa Egipskiego – postać biblijną z Księgi Rodzaju. ([7], 169) W Nowym Testamencie „słowo Boże” nabiera jeszcze pełniejszej perspektywy, bo jest odczytywane jako ewangelia o Jezusie Chrystusie. „Tak jak w dawnych czasach Bóg na różne sposoby przemawiał przez proroków, tak teraz „przemówił przez Syna” (Hbr 1, 2).

Czy Čapek ma ambicje wyjaśnić Słowo codziennością? Umieszczenie wydarzeń biblijnych w takim historycznym czasie i miejscu, jak Czechy początku XX wieku niewątpliwie sprawiać może pewna trudność w zachowaniu uniwersalnej wymowy tekstu biblijnego. A jednak pojawia się kwestia: czy i jak ta rzeczywistość może tłumaczyć wydarzenia ewangeliczne.

III. Apokryficzność opowiadań

Zdajemy sobie już sprawę z siły, z jaką dochodzi do głosu wydarzenie historyczne w wypowiedziach Karla Čapka. Niewątpliwie siła ta ma swoje miejsce w teologicznym centrum, jakie odnaleźć można w każdej ludzkiej egzystencji, dążącej do swojego „więcej” i swojego „bardziej”.

Apokryf już w samym swym pojęciu wnosi ze sobą sporo do rozumienia znaczenia opowiadań zawartych w tomie czeskiego pisarza. Słowo to wywodzi się z języka greckiego i znaczy to co ukryte, to co tajemne [gr. *apókryphos*]. Pojęcia apokryfy używano wobec pism wywodzących się z tradycji wczesnochrześcijańskiej, które w swoim założeniu przekazywały pewną tajemnicę.

Księgi apokryficzne ze względu na tytuł oraz tematykę upodabniały się do ksiąg biblijnych, ale nie zostały przez Kościół uznane za natchnione i kanoniczne. Ich autorzy byli zazwyczaj anonimowi, skoro same apokryfy rościły sobie prawo do bycia księgami świętymi. W ujęciu Ojców Kościoła - apokryfami określano księgi niepewnego pochodzenia i fałszywie przypisywane jakiemuś autorowi, księgi zawierające błędy doktrynalne, księgi religijne, ale niedopuszczone do publicznego czytania oraz księgi kanoniczne.

Od końca II wieku nie tylko funkcjonowały same apokryfy, ale także ich wykazy, które pojawiają się obok wykazów ksiąg kanonicznych. Wśród najważniejszych zestawień starożytnych ksiąg apokryficznych wymienić należy: *Stychometria* Nikefora, *Synopsa Pisma Świętego* Pseudo-Atanazego, *Elenchus 60 ksiąg*, *Konstytucje Apostolskie* (VI 16,3) oraz *Dekret pseudogelazjański*.

Gdy weźmiemy to wszystko pod uwagę, to zobaczymy, że w opowiadaniach Čapka pojawia się dosyć wyraziście myśl teologiczna rozumiana po chrześcijańsku. W najszerszym rozumieniu teologia jest wprawdzie każdą ludzką próbą wyrażenia i komunikowania innym relacji między tym, co boskie, a światem. Jednak chrześcijaństwo na nowo zinterpretowało i sprecyzowało - wraz z rozwojem swojej myśli - to pojęcie tak, by w swoich ramach otrzymać przyjmowane powszechnie swoje znaczenie.

Čapek zachowywał zawsze krytyczny stosunek wobec wszelkich definicji, generalizacji, dogmatów wskazując na ich nieskuteczność w opisywaniu rzeczywistości. Madany w swoim wstępie do polskiego wydania „Księgi apokryfów” określa tę formę literacką apokryfu jako opowiastkę filozoficzną na marginesie zamierchłej przeszłości. Rzeczywiście wszystko tutaj ma swój sens. „Zamierchła przeszłość” odzywa się nowym głosem w życiu codziennym obywateli Republiki początku XX

wieku. Wciąż na nowo pojawia się jednak pytanie o cel, jakiemu ma to wszystko służyć. Czy jego teksty mają wyjaśniać Słowo? Czy odniesienie się do deuterokanonicznego rozumienia tekstu biblijnego nie usiłuje wypełnić jakiegoś dodatkowego zadania?

Pomocna jest chyba w tym miejscu opinia Brodniewicza [2], który stwierdza, iż przyglądając się bliżej najważniejszym osobistościom formującym czeską kulturę w ostatnich 150-200 latach – niech to będą Bolzano, Palacky, Masaryk, Čapek, Černy, Patočka, Havel – zauważymy, że nie ma wśród nich ateistów. Przeciwnie. Dla każdego z nich bardzo ważne było to, co sami nazywali wertykalnym lub transcendentalnym wymiarem ludzkiego życia, ‘horyzontem horyzontów’, ‘kątem wieczności’ itp. Wszyscy byli wyczuleni na moralne wartości chrześcijaństwa, ale nie chcieli używać do ich wyrażania tradycyjnej terminologii kościelnej.

Gdy mówimy o rozwiniętej postaci chrześcijańskiego pojęcia teologii, odnosimy je zarówno do systematycznej pracy nad źródłami objawienia, a następnie do rozumowej refleksji nad objawioną tajemnicą Boga i wyprowadzonymi z niej doktrynami, jak i do innych form wyrazu tej samej tajemnicy — przede wszystkim w dziełach sztuki i w codziennym porządku życia społecznego. Szczególnie te ostatnie wymiary odnajdziemy obecne w przywoływanych opowiadaniach.

Język, w jakim zbudowano te felietony przemienia je w swoisty nowy rodzaj literacki i wynosi na poziomy prawdziwej sztuki słowa. Widoczne są jasne i ukryte odwołania do sytuacji i postaci biblijnych. Jednak autor „Księgi apokryfów” usiłuje dopisać codzienność, której opisów w księgach biblijnych może brakować. Ale, co za tym idzie, sprowadza język i tekst uniwersalny Biblii do zapisu przetłumaczonego w jakiś sposób na lokalny język społeczności czeskiej, biorąc pod uwagę jej określony czas i przestrzeń. Codzienność zostaje tutaj ubogacona o realia, emocje i światopogląd bohaterów.

Sama forma ujęcia biblijnej wersji wydarzeń zdaje się kierować nas ku pewnemu nienowemu, a na nowo odkrytemu pomysłowi przedstawiania prawdy: apokryf. Może on stanowić punkt wyjścia do refleksji zdesakralizowanego świata nad prawdą i sensem życia każdego człowieka i ludzkiej społeczności. Może jest to jedna z dróg zaproszenia i stymulacji do zastanowienia się nad dalszym sensem naszej codzienności. Pozostaje jednak otwartym pytanie: czy język codzienności i lokalności przynosi uniwersalność, czy też bardziej ją ogranicza?

Literatura

- [1] *Biblia jerozolimska*. Poznań : Pallotinum 2006.
- [2] BRODNIEWICZ, J.: Czeska płochliwa pobożność po aksamitnej rewolucji. In: *W drodze* 7 (395) 2006.
- [3] ČAPEK, K.: *Księga apokryfów*. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy 1978.
- [4] *Praktyczny słownik biblijny*. Warszawa : Pax 1994.
- [5] KOZACKI, P.- PRUS, W.: Mistyka codzienności. Rozmowa ze Zbigniewem Nosowskim. In: *W drodze* 5 (405) 2007.
- [6] RAHNER, K.: *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*. Warszawa : Pax 1987.
- [7] SMITH, J. E.: *Doświadczenie i Bóg*. Wrocław : Pax 1971.
- [8] TOMÁŠEK, M.: Úsměv a gesto. Dotyky Čapkova Větrníku a Kunderovy Nesmrtnosti. In: *Język i literatura czeska w interakcji*. Racibórz 2006, s. 373 – 382.
- [9] WALDENFELS, H.: *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*. Katowice : Księgarnia św. Jacka 1993.
- [10] WĘCŁAWSKI, T.: *Rekolekcje z Karlem Čapkiem*. Poznań : W drodze 1995.

Dr. Piotr Rossa
Wydział Teologiczny Uniwersytetu im.
Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Wieszowa 2/4
61-120 Poznań
Polska
e-mail: rpiotres@yahoo.es